

Sygn. akt IV KK 30/15

POSTANOWIENIE

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **R. K.**

skazanego z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 2 czerwca 2015 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 września 2014 r., sygn. akt VII Ka 529/14,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Częstochowie

z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt IV K 887/13

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt IV K 887/13, R. K. oraz czterech innych oskarżonych uznał za winnych popełnienia na szkodę R. B. i J. K., w bliżej nieustalonej dacie, na przełomie czerwca i lipca 2002 r. w C. oraz okolicach, wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzył im kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżyli obrońcy oskarżonych, przy czym obrońca R. K. zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że:

- czyn oskarżonego wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 k.k., chociaż pojęcie wierzytelności obejmuje wyłącznie świadczenia należne sprawcy stanowiące jego swoiste prawo podmiotowe, które w stosunku zobowiązaniowym przysługuje mu jako wierzycielowi, a z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony nie był wierzycielem w stosunku do pokrzywdzonego R. B.,

- czyn oskarżonego wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 189 § 1 k.k., podczas gdy skutkiem działania sprawcy tego przestępstwa musi być pozbawienie wolności, zatem znamion wspomnianego przestępstwa nie wyczerpuje zachowanie polegające jedynie na utrudnianiu przemieszczania się;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 1 oraz art. 4 w zw. z art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., poprzez wydanie orzeczenia skazującego bez istnienia dowodów uprawdopodobniających fakt zawinienia oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich przez domniemanie winy oskarżonego, nadto obrazę art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie, że w toku rozprawy głównej zostały ujawnione i wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy, w sytuacji kiedy nie doszło do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności.

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 19 września 2014 r., sygn. akt VII Ka 529/14, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadne.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego R.K.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez ograniczenie rozpoznania środka odwoławczego do rozważenia zarzutów apelacyjnych w sposób pobieżny, bez odniesienia się do pełnej ich treści, co miało wpływ na treść wyroku.

Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Częstochowie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Częstochowie wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę, bowiem zarzut podniesiony przez skarżącego okazał się chybiony w stopniu przemawiającym za taką oceną skargi. W pierwszej kolejności należy jednak odnotować, że chociaż polski proces karny nie jest procesem formułkowym, to autor skargi, respektując uregulowanie art. 523 § 1 k.p.k., powinien zaznaczyć, że wskazane przez niego uchybienie jest rażącym naruszeniem prawa oraz że miało ono istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Teza, że sygnalizowana obraza przepisów postępowania miała istotny wpływ na treść orzeczenia znalazła się za to w sporządzonej przez tego samego obrońcę apelacji, chociaż w art. 438 pkt 2 k.p.k. słowo „istotny” nie jest użyte. Prawidłowe byłoby również zharmonizowanie treści zarzutu z jego uzasadnieniem, bowiem w ramach zarzutu obrońca twierdzi, że Sąd II instancji zarzuty apelacyjne rozważył w sposób pobieżny, natomiast w części motywacyjnej idzie dalej, twierdząc, że „sąd odwoławczy nie rozpoznał w ogóle niektórych zarzutów zawartych w apelacji”. Nie wyjaśnił też autor kasacji, w czym upatruje naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 433 § 1 k.p.k., co nie ułatwia dokonania w tym zakresie oceny zasadności skargi. Również w pozostałym zakresie dokonanie tej oceny jest utrudnione, bowiem uzasadnienie kasacji tylko w niewielkim stopniu nawiązuje do realiów sprawy, natomiast w zasadniczej części zawiera ogólne rozważania co do powinności sądu odwoławczego, wynikających z art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k., z przytoczeniem licznych, dotyczących tego zagadnienia orzeczeń Sądu Najwyższego. Samo przez się nie świadczy to jednak o zasadności kasacji.

Twierdząc, że Sąd odwoławczy rozważył zarzuty apelacji „w sposób pobieżny, bez odniesienia się do pełnej ich treści”, a następnie, że niektórych zarzutów wcale nie rozpoznał, skarżący nie określił – z jednym wyjątkiem – które zarzuty uważa za rozpoznane nie dość wnikliwie, a które za całkiem pominięte

przez Sąd *ad quem*. Taki stopień ogólności skargi sprawia, że i niniejsze uzasadnienie nie musi być szczegółowe, zaś jego zasadnicza myśl sprowadza się do wskazania, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, bez naruszenia, zwłaszcza rażącego, wskazanych w kasacji przepisów, spełnił swoją funkcję kontrolną w odniesieniu do wyroku Sądu I instancji, zatem nie zachodzi konieczność postulowanego ponowienia postępowania odwoławczego. Mało zrozumiała jest przy tym zgłoszona przez obrońcę krytyka, iż „Sąd Okręgowy odnosił się głównie do ocen, zapatrywań oraz ustaleń Sądu I instancji”, skoro, z uwagi na treść wniesionych w sprawie apelacji, była to powinność Sądu odwoławczego.

Uzasadnienie kasacji pozwala przyjąć, że jedynym skonkretyzowanym przez skarżącego uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd *ad quem*, było nieodniesienie się do zawartego w apelacji zarzutu obrazy art. 2 § 1 pkt 1 oraz art. 4 w zw. z art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., wyrażającej się w wydaniu orzeczenia skazującego bez istnienia dowodów uprawdopodobniających fakt zawinienia oskarżonego oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich przez domniemanie winy oskarżonego. W szczególności skarżący wywodził (niesłusznie utożsamiając zagadnienie wiodącej roli R.K. w popełnieniu przestępstwa z zagadnieniem samego popełnienia przez niego przestępstwa), że Sąd odwoławczy pominął, iż Sąd *meriti* oparł swoje ustalenie, że oskarżony R.K. pełnił przywódczą rolę w grupie, na domniemaniu, bowiem „znany był już wówczas jako osoba ze światka przestępczego”, co nie może stanowić bezpośredniego dowodu na poparcie winy oskarżonego, ponieważ fakt, że był już uprzednio karany nie może przesądzać o jego winie w niniejszej sprawie.

Przyjęta przez Sąd odwoławczy metodyka, polegająca na w znacznej mierze zbiorczym odniesieniu się do apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych sprawiła, że wspomniany zarzut apelacji obrońcy R.K. nie został omówiony odrębnie i szczegółowo, nie znaczy to jednak, że znalazł się zupełnie poza polem widzenia Sądu. Organ *ad quem* podkreślił, że nie doszło do obrazy art. 7 k.p.k. oraz pozostałych wskazanych przez skarżącego przepisów, bowiem „całościowa ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania”, co doprowadziło do

ustalenia prawidłowego stanu faktycznego, przy czym „Sąd Rejonowy znaczną część swoich rozważań poświęcił wykazaniu roli każdego z oskarżonych w dokonaniu powyższego czynu (...)”. To stwierdzenie jest w pełni prawidłowe, o czym przekonuje uzasadnienie wyroku Sądu I instancji. Nie sposób było uznać, że poczynione przez ten Sąd ustalenie co do dokonania przestępstwa przez R. K. i jego wiodącej roli są oparte na domniemaniach, a jedynym w tym względzie argumentem jest wskazanie, że oskarżony miał powiązania ze światem przestępczym. Z przedstawionego w uzasadnieniu przebiegu zdarzenia jasno wynika, że przejawiał on większe niż inni sprawcy zaangażowanie w działania skierowane przeciwko pokrzywdzonym i określał, co należy z nimi robić. Sąd Rejonowy stwierdził, że R. K.:

- po spotkaniu R. B. klęknął na nim, przycisnął do ziemi i powiedział, że „pożaluj tego, co zrobili”,
- polecił, by R. B. został wsadzony do samochodu, a w trakcie jazdy kazał mu przesiąść się do bagażnika,
- po wjeździe do lasu wydawał polecenia, w tym postanowił, żeby na polanę została sprowadzona J. K., początkowo pozostawiona w innym miejscu,
- polecił R. B., by „wybrał sobie karę”, a obojgu pokrzywdzonym by odbyli stosunek, nadto wpadł na pomysł, by R. B. przypalić zapalniczką genitalia,
- po dokonaniu przestępstwa zdecydował o odjeździe oskarżonych z lasu, a przed odjazdem groził pokrzywdzonym.

Wszystkie te ustalenia zostały oparte na konkretnych, wymienionych przez Sąd dowodach, który zaznaczył, że „w wyjaśnieniach współoskarżonych O., P., Z. jak i później w zeznaniach pokrzywdzonych pojawia się kwestia tego, że to R. K. od chwili przyłączenia się do poszukiwań zaczął kierować grupą”. Zatem o nie dość uważnej lekturze uzasadnień wyroków sądów obu instancji przez obrońcę zdaje się świadczyć jego twierdzenie, że jedynie w oparciu o fakt przynależności oskarżonego do świata przestępczego Sąd *meriti* przypisał mu pełnienie przywódczej roli w grupie osób, które dopuściły się przestępstwa, a Sąd odwoławczy niesłusznie to zaaprobował. W rzeczywistości Sąd I instancji przyjął, że wspomniany fakt oraz opinia, że oskarżony jest człowiekiem agresywnym i nieobliczalnym sprawiły, że w grupie tej uzyskał dominującą pozycję. Już w

kategoriach nieporozumienia wypada natomiast traktować twierdzenie skarżącego, że skazanie R. K. nastąpiło bez istnienia dowodów uprawniających fakt jego zawinienia (wspomniano już, że dowody te zostały szczegółowo określone) oraz że przesądził o tym fakt jego uprzedniej karalności. Treść uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd odwoławczy, zwłaszcza wywody zawarte na s. 10-16, przekonuje natomiast o tym, że dokonana przezeń kontrola wyroku Sądu I instancji nie była powierzchowna, w szczególności zostały rozważone, w aspekcie zarzutów apelacyjnych, wszystkie zagadnienia istotne z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonych, w tym R. K..

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów sądowych przez sądy orzekające w obu instancjach, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. także od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.